

# Z tygodnia.

## Hr. Czernin przeciw Polakom.

Nowa sesja parlamentu austriackiego, która rozpoczęła się pod znakiem opozycji Koła polskiego i przyniosła dymisy dra Seidlera, zaznaczyła się szeregiem wielkich mów politycznych. Wystąpił również z mową były minister spraw zagranicznych hr. Czernin, który w Izbie panów oświadczył między innymi:

„Wewnętrzna polityka zgodna z zewnętrzną może opierać się tylko na większości, która w istocie musi być niemiecka. Tylko wyłączenie Galicyi z kompleksu krajów austriackich może poprowadzić nas na przód o krok decydujący. Chwiejna polityka wewnętrzna pozdawi Austrię siłą odpornej, ośmieli nieprzyjaciół, którzy pracują otwarcie koło zrewolucjonizowania państwa. Monarchia, poki wojna trwa, może być tylko sprzymierzeńcem lub nieprzyjacielem Niemiec, lecz nie może być neutralną.

Austro-polskie rozwiązanie mogłoby przynieść do skutku tylko w razie ugody z Berlinem.

Nigdy jednak Niemcy nie zgodzą się na ten przyrost siły monarchii, jeżeli nie mają głębokiego przekonania, że monarchia pozostanie stale wiernym sprzymierzeńcem Niemiec.

Tutaj koło się zamyka i w tem leży dowód, że odrzutowe tendencje, wykluczające takie trwałe przymierze, uniemożliwiają także rozwiązanie austro-polskie, gdyż nikt nie uwierzy, żeby idee środkowo-europejskie i panny słowiańskie były pojęciem, dającym się z sobą pogodzić. Jeżeli nie znajdzie się żadnego rozwiązania sprawy polskiej, obejmującego także Galicyę zachodnią, to ubolewam nad tem gorąco.

Ustalenie stosunków w parlamencie można osiągnąć tylko, jeżeli Polacy i Rusini zostaną zeń usunięci. Wtenczas będzie sobie można pomyśleć naturalną większość.

W ostatnim czasie stałem się bardzo sceptycznym do rozwiązania austro-polskiego. Nie wierzę już w nie, gdyż ostatecznie nie decydują o tem ani Polacy ani Ukraińcy, rozstrzygnie o tem tylko fakt, czy między Wiedniem a Berlinem wytworzą się zasadnicze przesłanki, które właśnie stworzą podstawę tej całej idei. Ale nawet gdyby i ten wypadek nastąpił, to nasi Polacy musieliby jeszcze wiele wody dolać do swego wina, granic o których marzą, nigdy nie otrzymają. Udowodni to przyszłość. Przyjdzie dzień, kiedy panowie ci staną się skromniejszymi i bardzo będą się cieszyli, jeżeli wogóle przyjdzie do skutku przynajmniej jednolite królestwo polskie.

W związku ze sprawą polską muszę zareagować na zarzuty mowcy Koła polskiego, który uzalał się na to, że rząd polski nie został zaproszony do Brzescia Litewskiego. W istocie zarówno koledzy niemieccy, jak także i ja, podjęliśmy próbę dopuszczenia i rządu polskiego do rokowań, lecz rząd rosyjski stanowczo się temu sprzeciwił.

Nie zawsze stałem na stanowisku i dziś na niem nie stoję, że austro-polskie rozwiązanie jest najlepszym dla nas, a zawsze stałem na stanowisku pragnienia, by stworzyć Polskę zdolną do życia. Interpretacja jednakże taka, że Polska, która nie posiada całego okręgu chełmskiego, tylko jego część, nie może być zdolną do życia, jest twierdzeniem czysto samowolnym, niczem nie udowodnionym.

Jak najbardziej stanowczo zastrzegam się przeciw zarzutom, jakoby dał przyrzeczenia, których nie dotrzymałem. A jeżeli w końcu mowca Koła polskiego mówi o tajnym układzie, to muszę mu odpowiedzieć, że o tajnych rzeczach nie mogę mówić. Gdybym mógł o nich mówić, tobym zdołał mowcy dowiedzieć, że bardzo mało orientuje się w tej sprawie. Jest jednak rzeczą wykluczoną, bym mógł o tem mówić. Ale jeżeli w związku z tem mówi się o podziale Galicyi, a zdaje mi się, że był to związek tylko skonstruowany przez mowcę, to proszę o większą jasność i logiczność.

Po 1) stwierdzmy przedewszystkiem kompetencję. Kompetencja leży w tem, że kwestya, czy Galicya ma być podzieleną, czy nie, jest sprawą wewnętrzną-austriacką, obchodzącą parlament austriacki i rząd austriacki.

Po 2) muszę powiedzieć, że nie można ze stanowiska niemiecko-austriackiego zrozumieć, dlaczego to samo zarządzanie podziału w Czechach jest bezwzględnie wskazane, a w Galicyi ma być bezwzględnie zakazane. Muszę też powiedzieć, chociaż grozi mi to nowym oburzeniem panów Polaków,

że mojem zdaniem, sprawa ta ze stanowiska niemiecko-austriackiego przedstawia mi się w innym świetle niż ze stanowiska polskiego.

Dr. Starzyński wobec powyższych wywodów hr. Czernina oświadczył, że hr. Czernin w sposób uroczysty kazai zapowiedzieć, iż dawne obietnice co do granic nowego Królestwa pod każdym względem będą dotrzymane. Mowca zapytał, czy tych uroczystych zapewnień dotrzymano?

Hr. Czernin wobec wywodów p. Starzyńskiego oświadczył, że granice między Niemcami a Polską są dotychczas niestałe i że w sprawie, o której nie mógł wogóle sam decydować, nie mógł też dawać żadnej obietnicy.

## Mowa pła Głębńskiego.

Wśród mowców polskich w parlamencie zabrał również głos były minister Głębński. O przemówieniu jego c. k. Buro korespondencyjne donosi:

Mowca rozpoczął w języku polskim, a ciągnąc dalej po niemiecku, podniósł, że po raz pierwszy od lat 16 przemawia nie imieniem Koła polskiego, lecz tylko imieniem bliższych towarzyszy partyjnych, ale zarazem z serca przeważającej większości narodu polskiego, która nie pouziła dojażdżwej i niekonsekwentnej polityki Polaków w Austrii, ani rządu polskiego w Warszawie i nie poczuwała jej, zwłaszcza w teraźniejszej poważnej chwili, kiedy waga się losy Polski, jej przyszłość, a nie na ostatku godność narodu Polaków. Naród polski żąda, aby jego życzeniom, żalom i dążeniom dano wymowny wyraz.

Mowca dziwi się, że prezes Koła polskiego w swojej mowie nie wspominał o narodowym programie, przyjętym 28 maja zeszłego roku przez pełne zgromadzenie posłów polskich i że nie zajął stanowiska względem ostatecznego oświadczenia rządu warszawskiego w sprawie polskiej, wymuszonych przez rząd niemiecki. Żądania Polaków opierają się tylko na prawie przyrodzonym i boskiem, na prawie międzynarodowym, tudzież na powszechnym wyższym interesie wszystkich narodów, żeby w stosunkach międzynarodowych zaprowadzić ład na podstawie sprawiedliwości.

Wielu Polaków długo oddawało się pięknemu marzeniu, że tu, w Austrii, mają drugą ojczyznę. Ale podczas tej wojny rozwił się ten sen zupełnie wskutek zaarzeń w okupowanych częściach Królestwa Polskiego, wskutek jawnych i tajnych układów w traktacie brzeskim i wskutek ujawnionych już tendencji okrażenia i niszczenia narodu polskiego.

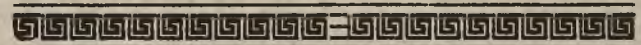
W chwili wybuchu wojny było rzeczą samo przez się zrozumiałą, że cała sprawa polska przyjdzie na porządek dzienny i każdy, kto ci co trochę zna historję polską i polską kulturę, wiedział i wie, czym jest sprawa polska i na czym polega jej rozwiązanie. Zagadnienie polskie to jest przywołanie zjednoczonego państwa polskiego, a jego rozwiązaniem jest tylko przywołanie państwa polskiego na wszystkich obszarach polskich. Wszelkie inne rozwiązanie nie przyniesie rozwiązania tej kwestyi i wedle okoliczności stanie się nowym podziałem Polski, nowym pogwałceniem polskiego narodu.

Mowca wywodził potem, że w pokoju brzeskim zrabowano Polakom Chełmszczyznę. Polacy dowiedzieli się także, że granica zachodnia ma być skrócona. Teraz czyta się w dziennikach wszechniemieckich, że byliby lepiej rozwiązać sprawę w ten sposób, żeby odstąpić Królestwo rosyjskie Rosyi i odbudować dawną przyjaźń między Niemcami a Rosyą. Wskutek takich metamorfoz w sprawie polskiej podczas wojny, polityka zarówno niemiecka jak współodpowiedzialna polityka austriacka straciła zupełnie kredyt w kołach polskich.

Zagadnienie polskie jest zagadnieniem międzynarodowym. Uznano dawniej to u nas i w Niemczech, ale podczas wojny zapatrywano gruntownie się zmienić. Koalicja w Wersalu proklamowała sprawę polską jako sprawę o charakterze międzynarodowym, mocarstwa centralne zaś dziś lansują zapatrywanie, że jest to sprawa wewnętrzna, ściśle związana ze sprawami Europy środkowej i że musi ona być rozwiązana w ten sposób, że Polska w tej lub innej formie ma być na zawsze przyłączona do mocarstw centralnych. Tego zapatrywania Polacy podzielać nie mogą. Międzynarodowy charakter sprawy polskiej musi być utrzymany, musimy zaprotestować przeciw temu, by sprawę tę uważano za sprawę wewnętrzną.

W dalszym ciągu swych wywodów oświadcza dr. Głębński, że Niemcy pragną wyzyskać swoje zwycięstwo na wschodzie w ten sposób, że zamierzają gospodarczo i politycznie zaprzężyć do swojej

służby wszystkie obszary wschodnie. Niemcy nie chcą anektować tych obszarów, gdyż to nie byłoby w ich interesie, lecz zużytkować je pod względem politycznym i gospodarczym. Co się zaś tyczy Austro-Węgier, Turcyi i Bułgaryi, to kraje te, już ze względu na hasło środkowej Europy, są związane z interesami Niemiec. — Także te ludy mają stanowić tylko pozorne państwa, a cała siła wojskowa, polityczna i gospodarcza ma pozostać w ręku niemieckich mocarzy.



## Album Legionów Polskich.

Nakładem „Nowości Ilustrowanych“ wyszedł już z druku I. zeszyt.

### Albumu Legionów Polskich

przedstawiający w licznych fotografiach historję tworzenia armii polskiej.

### Album Legionów Polskich

wydane wspaniale na kredowym papierze, w wielkim formacie, zawiera obok krótkiej historii powstania Legionów, kilkadziesiąt fotografii, ilustrujących pierwsze polskie organizacje militarne, różne okresy formowania Legionów, marsze Legionistów z Krakowa, ze Lwowa, Przemyśla i innych miast, przysięgę na Błoniach, pierwszą polską szkołę podchorążych i t. p.

### Album Legionów Polskich

jest do nabycia w Administracji „Nowości Ilustrowanych“ i w księgarniach po cenie 2 korony za egzemplarz. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 50 hal.

## 8 halerzy



kosztuje karta korespondencyjna, zapomocą której zamawiać można mój główny katalog który na żądanie bezpłatnie wysyła:

Pierwsza fabryka zegarków  
**Hanns Konrad**  
o. i k. nadw. dostawca  
w Brnie Nr. 1795 Czeszy

Niklowy albo stalowy zegarek Anker K 80—, 85—, 40—.  
Wojenny zegarek radiowy K 99—, 82—. Zegarek z blachy metalu (srebro Główna) podwójna koperta Anker remontoir K 40—, 45—, pościelany zegarek Anker remontoir z podwójną kopertą K 87—, 43—. Budziki i zegary ściennie w wielkim wyborze. 5 latnia gwarancja. Wysyłka na haloską. Zamiana dowolnych zwrot pieniędzy.

## Marki wojenne

i nowości seryami tanio sprzedaje. Cenniki wysyła za poproszeniem nadesłaniem znaczka pocztowego 25 hal.

Handel marek zagranicznych  
**Eug. Steblecki**  
Lwów, ul. Karłowicza 6.

## Potrzebny uczeń

do

drukarni i kliszarui

Nowości Ilustrowanych

## Suchoćnicy!!

Piersiowo chorzy — Płuca chorzy —  
Astatycy — Skrofuliczni — Bezkrwiści  
Cierpiący na blednicę.

Nareszcie wynaleziono środek, przynoszący dawno upragnioną ulgę w wymienionych cierpieniach i wyleczenie tych chorób zapomocą  
**Wapienno-żelazistego syropu aptekarza Vertes'a.**



Okazał się już u setek tysięcy cierpiących jako znakomity środek. a najpoważniejsi profesorowie i lekarze stosują go i polecają jako skuteczne lekarstwo w wymienionych chorobach, jakoteż do kłuszu, anglickiej choroby (rhaohitis), płucnej krwii, chudnięcia, chorób kobiecych i szwów szwów i wyczerpania każdego rodzaju. Z powodu przyjemnego smaku i zapachu zżywa go chętnie nawet najwybredniejsze podniebienia dzieci. Wolskowi, wracający z pola walki, wyczerpani i wycieńczeni zżywa go ze szczególnym upodobaniem i ze znakomitym pożytkiem dla wzmożenia i udrowienia osłabionego przez trudy wojenne organizmu i upokożenia nerwów.

1 flaszeczka K 850 opłatnie; 4 flaszeczki wymagane zwykłe do zupełnej kuracji, za nadesłaniem naprzód należyteści kor. 21—.

Do nabycia tylko u L. Vertes'a, apteka pod „Białym Orłem“, Lugos 741, Banat.